

Historie niepodobne

MARTA KAŹMIERSKA

marta.kazmierska@poznan.agora.pl

Jak zapowiadają twórcy - to będzie opowieść o rodzicach z markelstowskim i anarchistycznym rodowodem, o polskich i żydowskich komunistach i drodze ich dzieci do Kościoła w czasie „Solidarności”. A także o zmieszanej, nieoczywistej historii tego kraju i fascynujących komplikacjach, które dają nieoczekiwane poczucie wspólnoty.

Aktorka Ewa Wójciak po raz pierwszy opowie w sobotę w teatrze o swoim ojcu - Juliuszu Wójciaku. Historyk Adam Suwart przypomni o swoim ojcu - Janie Suwarcie.

Losy obu spletną się na scenie, tak jak przed laty spletny się w tragicznych okolicznościach Poznańskiego Czerwca 1956. Jan Suwart był uczestnikiem zrywu poznańskich robotników, Juliusz Wójciak - jego sądowym obrońcą. Ówczesna władza wytoczyła procesy tym, którzy odważyli się podnieść na nią rękę.

Jak zastrzegają twórcy spektaklu - ich opowieść nie będzie czarno-biała, nie będzie też dotyczyć wyłącznie

PIOTR SKÓRNICKI



Ewa Wójciak

przeszłości, ale również teraźniejszości. Bo w dzisiejszej Polsce istnieją wciąż środowiska, które próbują zawłaszczyć pamięć o tym, co szczęśliwie już za nami.

- Mam poczucie, że pewien wątek naszej historii intelektualnej, politycznej, społecznej został ocenzurowany. Dotyczy on komunistów przedwojennych i PRL-u. Próbujemy wszyscy udawać, że nie mieliśmy z tym nurtem życia nic wspólnego. Udajemy, że w naszej rodzinie nikt nie flirtował z tym niekochanym ustrojem, nie miał poglądów

lewicowych, a cały naród był w opozycji - mówił niedawno Adam Suwart w wywiadzie ze Stefanem Drajewskim.

Dziadek Adama Suwarta był słynnym przedwojennym komunistą. Juliusz Wójciak przez kilka powojennych miesięcy związany był z Urzędem Bezpieczeństwa. Jako obrońca uczestników Poznańskiego Czerwca wstawił się tym, że powoływał się właśnie na wartości ideologii marksistowskiej. Niewątpliwie to dzięki jego odwadze i prawniczej wprawie zasądzone wyroki były znacznie niższe, niż początkowo zakładano.

Po co odgrzebywać to, co boli? Ewa Wójciak przypomina, że podobnie jak Adam Suwart straciła swego ojca zbyt wcześnie, co stało się źródłem jej życiowej traumy. Już jako dorosła osoba i opozycjonistka sama stała się ofiarą prześladowań służb PRL.

Projekt „Dwie niepodobne historie” został dofinansowany ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego i objęty jego honorowym patronatem. Powstał w ramach jubileuszu „Pod prąd. 50 lat Teatru Ósmego Dnia”.

» Pokaz - w sobotę o godz. 19.